

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 4 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

## BIAŁY TYDZIEŃ

OD 31 STYCZNIA DO 7 LUTEGO

WILEŃSKI DOM TOWAROWO-PRZEMYSŁOWY

## BRACIA JABŁKOWSCY

SPÓŁKA AKCYJNA.

WILNO, MICKIEWICZA № 18. — TEL. 7—33. 61—0 o



**Popierajcie Polską Macierz Szkolną**  
Wileńska 15—5.

### Austrja dąży do Anschlussu.

WIEDEŃ, 29.1. (Pat.) „Fremden Presse” donosi, że zwolennicy przyłączenia Austrii do Niemiec, którzy z powodu konferencji haskiej zachowywali się z rezerwą, mają obecnie wdrożyć energiczną akcję propagandową za Anschluss, w celu przedłożenia tego żądania Lidze Narodów. Na czele tej akcji stoi austriacko-niemiecki Volksbund.

Organizacja ta zażądała od stronnictw i osobistości politycznych otwartego zdeklarowania się za Anschluss. Były poseł austriacki w Berlinie Riedl, podjął się propagandy na rzecz unii celnej między Austrią a Niemcami. Spodziewa się on, że unję tę da się przeprowadzić najpóźniej w roku 1931.

### Dookoła konferencji morskiej w Londynie.

Nie rozbrojenie lecz uzbrojenie.

PARYŻ, 29.1. (Pat.) „Journal des Debats”, omawiając przebieg konferencji londyńskiej, oświadcza, że należało ją nazwać konferencją uzbrojenia i rozbrojenia morskiego, gdyż dąży ona w rzeczywistości do zmniejszenia uzbrojenia jednych państw w celu ułatwienia zbrojeń drugim. Stany Zjednoczone, które posiadały w roku 1914 893 tys. ton, chcą dziś stać na równi z W. Brytanią, która posiadała w tym samym czasie 2.438 tys. ton. Dążenie do zbrojenia się Włoch jest jeszcze bardziej charakterystyczne. Państwo to całkowicie uwolniono od niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dlań dawna Austrija, panuje dziś niepodzielnie nad Adrytykiem, lecz to mu nie wystarcza. Włochy chcą stanąć na równi z Francją, która posiadała w roku 1914 755 tys. ton, podczas gdy tonaż floty włoskiej wynosił zaledwie 423 tys. ton. Z tego wszystkiego wynika, że parytet oznaczałby dla Francji zupełny przewrót na jej niekorzyść w sytuacji geograficznej i strategicznej. Francja ma już dość tych ciągłych oskarżeń o imperjalizm pod jej adresem.

### Kowno—centralą handlu narkotykami.

BERLIN, 29.1. (Pat.) Tutejsza policja wykryła po długich poszukiwaniach szajkę międzynarodowych handlarzy narkotyków, którzy za pośrednictwem łączników sprzedawali prawdopodobnie z Kowna od firmy „Lunc” wielkie ilości kokainy, morfiny i innych narkotyków przez Gdańsk. W mieszkaniach aresztowanych wspólników tajnego handlu narkotykami znaleziono 540 ampułek morfiny i kokainy. Jeden z głównych członków szajki niejaki Puslat już w 1924 roku karany był za przemywanie narkotyków na Litwie.

### Zaburzenia na Dalekim Wschodzie.

600 zwolnionych białogwardystów żąda wypłacenia poborów.

MOSKWA, 29.1. (Pat.) Tass donosi z Chabina, że 600 białogwardystów, zwolnionych przez zarząd kolei wschodnio-chińskiej, stosownie do postanowień protokołu chabarowskiego, uzbrojonych w gumowe pałki, wtargnęło do biura administracji kolei żelaznej. Grupa białogwardystów przedostała się do gabinetu sowieckiego dyrektora kolei żelaznych Rudego i zażądała od niego wypłacenia trzydziesto-dniowych poborów. Rudy oświadczył, że regulamin służby kolejowej nie przewiduje podobnej wypłaty i skierował funkcjonariuszy białogwardystów do głównej dyrekcji kolejowej.

Nie wysłuchawszy oświadczenia Rudego do końca, napastnicy otoczyli go zwartym kołem, rzucając pogroźki. Do iero po przybyciu strażników, napastnicy opuścili gabinet Rudego i połączyli się z pozostałymi białogwardystami, którzy zorganizowali wiec. Policja, która nadeszła z dużym opóźnieniem — uwolniła lokal od białogwardystów. W związku z tym incydentem w Chabinie panuje zaniepokojenie.

### W Indjach grozi strajk kolejowy.

LONDYN, 29.1. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że związek kolejarzy indyjskich zapowiada na 4 lutego strajk jednolity na wszystkich liniach kolejowych półwyspu. Strajk objąłby linie długości około 6 tysięcy klm. Związek kolejarzy domaga się podwyżki plac, zmiany długości dnia pracy oraz zniesienia ograniczeń rasowych. Ponieważ dotychczas na wezwanie związku odpowiedzialny tylko nieliczne związki lokalne w kraju, rząd indyjski uważa zapowiedź strajku za nie popartą przez ogół kolejarzy.

### Jak legalizuje się u nas sekty.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Otrzymałszy niedawno statut „Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce”. Statut ten opatrzone jest następującym napisem: „Zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. L. VI. C. 11.813 27 dn. 21.II.1927 r. przez P. Ministra Dobruckiego”. Statut ten został wydrukowany w Kowlu w drukarni „Brandes i Kawenberg”, widocznie w tym celu, aby legalizacja sekt nie doszła do wiadomości publicznej.

Konstytucja nasza w art. 116 głosi: „Uznanie nowego lub dotąd prawnie nie uznanego wyznania nie będzie odmówione władzom religijnym, których urządzenie, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obywatelności publicznej”.

Sekta baptystów, którą legalizacja powyższego statutu pośrednio legalizuje, znana jest u nas ze swej propagandy przeciwko służbie wojskowej, jak również z procesów w sądach wojskowych. Niedawno cała prasopodawała wiadomość o wzmożonej propagandzie sekty na naszych ziemiach wschodnich, a zwłaszcza na pograniczu. Sekta ta jest pochodzenia niemieckiego i w Niemczech ma główne oparcie. Co prawda, w Niemczech nie zabrania swym wyznawcom noszenia broni i używania jej przeciwko sąsiadom. Niedawno statystyka wyznaniowa niemiecka podawała dość znaczną liczbę oficerów-baptystów Reichswehry.

Jakie względy skłoniły Min. Wyznań Rel. i O. P. do zatwierdzenia statutu sekty, której zasady stoją w wyraźnej sprzeczności z art. 116 Konstytucji?

### INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”  
MSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244  
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW,  
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH  
I INNE ROBOTY. WYKONANIE  
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.  
OTWARTA OD 8-ej DO 10-ej POP.

### Kto zostanie wicemarszałkiem Sejmu?

B. B. wysuwa kandydaturę Polakiewicza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek mają się odbyć wybory na wicemarszałka Sejmu w miejsce posła Marka.

Ponieważ B. B. niema przedstawicielstwa w prezydium Sejmu, wysuwa ono kandydaturę na to stanowisko pos. Polakiewicza.

### Kiedy będzie ratyfikowany układ polsko-niemiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Układ likwidacyjny polsko-niemiecki ma być ratyfikowany przez Polskę i Niemcy między 15 a 25 lutego.

Do Reichstagu niemieckiego wejdzie on 15 a do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej około 20 lutego.

### Przewodniczącym w Radzie portu Gdańskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przewodniczącym w Radzie portu gdańskiego został mianowany p. Feliks Hilchen.

### Skutki głupiego i niemoralnego konkursu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We środę rano popełniła samobójstwo Irena Wierzbicka, która stawiała do konkursu o tytuł Miss Polski.

Prasa wieczorna podaje, że przyczyną desperackiego kroku był doznany zawód.

## Sejm.

### Posiedzenie plenarne Sejmu.

Ustawę o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników przyjęta.

WARSZAWA, 29.1. (Pat.) Dziśsejsze plenarne obrady Sejmu rozpoczęły się o godz. 11 m. 15.

Przyjęto w 3-m czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na okres od 1 kwietnia 1929 roku do 31 marca 1930 roku.

Następnie pos. Olewiński (BB) przedłożył ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń. Termin pierwszej raty podatku gruntowego i składek za ubezpieczenie wyznaczony jest na kwiecień, druga zaś rata ma przypaść 15-X i 15-XI. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu bez zmian.

Z kolei pos. Zaczek (BB) referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów. Ustawa ma zawieść wymiar i pobór podatku od kredytu krótkoterminowego na czas nieograniczony. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. Hartglass (Kolo Żyd.) referował ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki, na obszarze okręgu apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ustawa obecna wygasza z dniem 1 kwietnia, a sądy już teraz wydają wyroki eksmisyjne z tem, że wykonane być mogą dopiero 1 kwietnia. Rząd opracowuje zasady ustawy uwłaszczeniowej. Ponieważ jednak wiadomo, kiedy ona wejdzie w życie, potrzebna jest obecnie ustawa prowizoryczna, której termin ustalono do 1 kwietnia 1933 roku. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

### Komisja Administracyjna.

WARSZAWA, 29.1. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Polakiewicza, przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małopowiatowych na obszarze 4 województw małopolskich. Na wniosek posła Dzierżawskiego (Kl. Nar.) uchwalono dla radnych miejskich wymóg wykazania się umiejętnością czytania i pisanja po polsku.

Odrzucono poprawkę pos. Polakiewicza, przyznającą czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym.

### Posiedzenie plenarne Senatu.

WARSZAWA, 29.1. (Pat.) Posiedzenie Senatu z dnia 29 b. m. Słubowanie senatorskie złożył sen. Marchlewski, rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, który wszedł na miejsce zmarłego senatora ks. Albrechta.

Sen. Szreder (Kolo Żyd.) zreferował projekt noweli do ustawy o przyznaniu darów z łaski. Chodzi tylko o zmianę tytułu ustawy, który odstąpił ma brzmieć: „Ustawa o zaopatrzeniu osób, szczególnie zasłużonych, oraz o wyjątkowym zaopatrzeniu, nieopartem na innych tytułach prawnych”. Izba przystąpiła dalej do projektu ustawy, upoważniającej ministra skarbu do ulokowania 50 milionów rezerw kasowych w papierach wartościowych. Sprawozdawca sen. Szarski (BB) podkreślił, że ustawa ma na celu popieranie budownictwa mieszkaniowego.

Sen. Gross (PPS) wita ustawę z uznaniem, ubolewa jednak, że została tak późno uchwalona, gdyż zgłoszona była już w marcu roku ubiegłego. W ten sposób jeden sezon budowlany został stracony.

### Konferencja rolnicza w Warszawie.

O doraźną pomoc dla rolnictwa.

WARSZAWA, 29.1. (Pat.) — W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed południem rozpoczęła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja, zwołana przez p. min. Janta-Polczyńskiego w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacji rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Biorą w niej udział przedstawiciele organizacji rolniczych i spółdzielczych, przedstawiciele instytucji państwowych i finansowych oraz rzeczoznawcy, zaproszeni przez p. ministra rolnictwa. Po zreferowaniu treści odpowiedzi na rozesłane uprzednio kwestjonariusze podzielono konferencja na trzy komisje: zbożową, kredytową i komisję spraw ogólnych.

### Przesilenie w Hiszpanji.

MADRYT, 29.1. (Pat.) Gen. Berenguer roz ocnie w dniu dzisiejszym narady, mającej na celu utworzenie nowego gabinetu. Będzie to gabinet wyraźnie cywilny. Berenguer ma wciągnąć do rządu część osobistości z poprzedniego rządu. Prawdopodobnie dziś po południu gabinet zostanie utworzony i złoży przysięgę. Gen. Berenguer zamierza przeprowadzić niezwłocznie wybory do ciał ustawodawczych. Oświadczył on, że nie będzie tolerował żadnych zaburzeń, zwłaszcza wystąpienia skierowanych przeciwko ministrom poprzedniego rządu. Bardzo surowa cenzura będzie trwała w dalszym ciągu.

### Zaburzenia w Hiszpanji.

„Precz z dyktaturą!”—Manifestacje studentów i robotników.— 6 osób ranionych.

PARYŻ, 29.1. (Pat.) „Le Journal” podaje z Madrytu, że od wczoraj od północy powtarzają się w Madrycie manifestacje. Studenti przebiegają ulice miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki „Precz z dyktaturą, niech żyje republika!”. O godz. 1 nad ranem przyszło do zajść z powodu wtargnięcia studentów do biura unji patriotycznej. Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami unji patriotycznej. Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie zajść oddano szereg strzałów rewolwerowych. 6 osób odniosło rany. Od godz. 2 oddziały gwardii cywilnej, uzbrojone w karabiny, zastąpiły agentów policji, wyczerpanych pracą.

### Przyczyny ustąpienia Primo de Rivery

MADRYT, 29.1. (Pat.) Jak podaje Havas, powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów, zwalniających infantą don Carlosa ze stanowiska kapitan generalnego Andaluzji, oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu. Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury, miał zaważyć na ostatnim miejscu na decyzji de Rivery złożenia dymisji.

### Nowy gabinet hiszpański.

MADRYT, 29.1. (Pat.) — Gen. Berenguer oświadczył dziś dziennikarzom, że będzie mógł przedstawić listę członków nowego gabinetu jeszcze dzisiaj lub jutro rano. Koła poinformowane wysuwają następującą niekompletną jeszcze listę członków nowego rządu: prezydium rady ministrów i sprawy wojskowe, gen. Berenguer, sprawy wewnętrzne — plk. Marzo, oświata — książę Alba, sprawiedliwość — Estrada, roboty publiczne — Gabriel Maura, praca — Sangro Bosdolano i finanse — Cambo.

### Spisek terrorystyczny w Jugostawji.

WIEDEN, 29.1. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji zagrzebskiej, w akcji terrorystycznej dawnego stronnictwa Franka uczestniczyło 30 osób. Całą akcją kierował były poseł Pawelicz i jego sekretarz Perczicz, którzy zbiegli zagranicę. Także udało się zbiec zagranicę głównym zamachowcom Babiczowi, Pospieszilowi oraz Lorkowiczowi.

Resztę członków organizacji, t. j. 25 osób udało się aresztować. Według zeznań aresztowanych istniał plan wymordowania wybitnych urzędników publicznych i wysadzenia w powietrze szeregu gmachów publicznych. Udało się wykonać jedynie zamach na redaktora Szlegla i kilka pomniejszych zamachów dynamitowych. Między innymi zabitych zostało 2 agentów policyjnych.

## KLUB MŁODYCH KOMUNIKAT.

Sekcja Sportowa Klubu Młodych ponownie wzywa członków, którzy nie wypełnili deklaracji, by się zgłosili do Sekretariatu Klubu (Dominikańska 4) we czwartek 30 b. m. pomiędzy 6-tą, a 8-mą wieczór.

## Przesilenie w Hiszpanji

„Jeszcze jeden dyktator poszedł w duraki” — tak tytułowała „Robotnik” podana wczoraj przez całą prasę wiadomość telegraficzną o dymisji primo de Rivery. Radość „Robotnika” jako pisma socjalistycznego i republikańskiego z upadku dyktatora jest zrozumiała — zdaje się jednak nieco przedwczesna. Jak można wnosić z dzisiejszych depesz dymisja de Rivery nie jest bynajmniej końcem przesilenia w Hiszpanji, jest raczej początkiem jakiegoś wielkiego, żywiołowego ruchu, którego skutków dziś przewidzieć nie sposób.

Byłoby nawiązaniem przypuszczać, że Primo de Rivera ustąpił dobrowolnie... ot, dla milej zgody. Potężne musiały być siły, które tego bezspornie energicznego i zdolnego polityka wysadzili z siódła.

Coraz rosnące niezadowolenie nie od dziś nurtowało Hiszpanję, łącząc w jeden obóz przeciwników i kwiat inteligencji — profesorów, młodzież akademicką, szerokie warstwy robotnicze oraz częściowo, wojsko.

Jedną z głównych przyczyn niezadowolenia w Hiszpanji, (jak i u nas) jest kryzys gospodarczy — nieunikniony zdaje się skutek wszystkich rządów dyktatorskich, z jedyndym bodaj wyjątkiem jaki stanowią Włochy, pod kierownictwem genialnego Mussoliniego. Trzeba jednak pamiętać o tym, iż Mussolini nie jest wojskowym, czasu wojny światowej służył w skromnym stopniu kaprala, podczas przewrotu faszystowskiego oparł się wyłącznie na szerokie masach ludowych — nigdy rządów „generalskich” czy też „pułkownikowskich” nie zaprowadzał, wyodrębnił armię jako organ całkiem apolityczny, powołał do współpracy dzielnych fachowców, nie stawiając ich na „bacznosc”, ale współpracując z nimi usilnie przedewszystkiem nad gospodarczym podniesieniem swej ojczyzny.

Inaczej Primo de Rivera, który zawdzięczał swe wyniesienie kolegom ze sztabu generalnego, zaprowadził rządy czysto wojskowe z nieuniknionymi ich skutkami: upadkiem gospodarczym, uciskiem podatkowym, rozstrojem handlu i przemysłu, rosnącym bezrobociem, nędzą i głodem.

Obliczona wyłącznie na efekt zewnętrzny wystawa w Barcelonie, dała olbrzymi deficyt, co spowodowało większe jeszcze pogorszenie sytuacji ekonomicznej. Niezadowolenie rosło z dniem każdym, stawało się coraz bardziej groźne, ale przywódcy ruchu antyrządowego celowo powstrzymywali masy ludowe od bardziej jaskrawych, zewnętrznych wystąpień. Tłumaczy się to w ten sposób: przywódca ruchu wolnościowego w Hiszpanji z przekonania są republikanami, rozumieją oni, że im dłużej trwa dyktatura, tem bardziej kompromituje ona nie tylko siebie, lecz i monarchję.

Przedwcześnie wywołana ruchawka doprowadziłaby jedynie do obalenia dyktatora, co nie jest ostatecznym celem politycznych prowadzących opozycję — ich zamiarem było doprowadzić sprawy do ostateczności, z tem wyluczeniem, że następnie olbrzymi wybuch gniewu narodowego zmiecie razem z dyktatorem także króla.

Tak więc szerzyło się niezadowolenie w szerokich warstwach ludowych naksztalał ognia na torkowskich, który, torując sobie podziemne kurtyarze, tu i ówdzie zabłyśnie płomieniem, tu znowu skryć się w podziemia.

O stanie umysłowym doskonale poinformowany był król, który rozumiał, że dyktator nietylko siebie ale i monarchję doprowadza do zguby — nie miał jednak siły czy też odwagi pozbycia się kompromitującego opiekuna. Rozumiał także de Rivera, że zagrożony jest na dwóch frontach: zarówno ze strony szerokich mas ludowych, jak i partji dworskiej, która chętnie pościła dyktatora, by tylko uratować króla.

W nocy z soboty na niedzielę, o godz. pół do drugiej — jak donoszą pisma zagraniczne — jakaś

## Z prasy.

### „Kto sieje wiatr — zbiera burzę”.

Z powodu ostatnich tarć między rządem a sejmem, wynikłych skutkiem obciążenia min. Zaleskiemu funduszu dyspozycyjnego, pisze konserwatywny „Dziennik Polski”:

„Chmury, gromadzące się nad naszym widnokresem politycznym poważnie grożą jakimś wyładowaniem elektryczności. Atmosfera staje zbyt duszna, długo w niej przebywać jest rzeczą niemożliwą”.

Konserwatywa” chce najwidoczniej burzy i piorunów. Nie podobają mu się, „harce sejmowe”, nie wierzy w współpracę Sejmu z rządem. Ton dyskusji w parlamencie jest rzekomo „stale prowokujący i skrajnie demagogiczny”, ministrów nazywa się złoździejami grosza publicznego, usiłuje się „wdeptać w błoto” Marszałka, jednym słowem „partynictwo rozczuchwała się”. Cała opinia, który do Sulejówka nie wróci i „chodzić nie będzie po drodze najmniejszego oporu”.

Artykuł swój kończy „D.P.” w ten sposób:

„W tych sprzecznościach żyć nie można i rezultaty nagromadzonej elektryczności nie dadzą zapewne na siebie za długo czekać.”

Podobnie pisze też sanacyjno-konserwatywny „Dziennik Poznański”:

„Spoleczeństwo jest dzisiaj przemęczone i zniecierpliwione niepoważnymi wyrykami pp. posłów, marnowaniem czasu i pieniędzmi. Będzie się, o ile słunki nie ulegną szybkiej (!), radykalnej (!) przemianie, coraz natęższej domagać, aby skończono (!) z próbami, które prowadzą, jak nas nauczyły chociażby ostatnie doświadczenie, do coraz większego zamętu (!) i chaosu. I przyjdzie niewątpliwie chwila, kiedy to żądanie będzie musiało być wysłuchanym”.

Panowie konserwatyści widocznie dają za wszelką cenę do tak zw. „rozgrzewki” niechże pamiętają stare przysłowie: „Kto sieje wiatr, zbiera burzę”.

### Pogłoski przesileniowe.

W związku z oświadczeniem min. Zaleskiego, że „wyciągnie konsekwencje”, w razie, jeżeli sejm nie przyniesie mu całego funduszu dyspozycyjnego, oraz konferencji, która następnie odbyła się między premierem Bartlem, min. Piłsudskim i min. Zaleskim, pisze „Naprzód”:

„Trzeba uwzględnić szczególny związek między tymi trzema ludźmi: Zaleski-Bartel-Piłsudski. P. Zaleski jest ministrem spraw zagranicznych, ale kierunek naszej polityki zagranicznej leży w rękach marszałka Piłsudskiego. P. Bartel jest prezesem Rady ministrów, ale wedle własnych jego słów uznaje autorytet swego ministra spraw wojskowych — znowu marszałka Piłsudskiego. Konsekwencją z tego spłotu trzech osób byłoby, że w razie klęski jednego od-

## Z Litwy.

### Nowy zarząd Zjednoczenia Studentów Polaków uniwersytetu kowieńskiego.

W ub. niedzielę 26 b. m. w gmachu Uniwersytetu w Kownie odbyło się walne zgromadzenie członków Zjednoczenia Studentów Polaków Obradom przewodniczył p. Ks. Narkiewicz. Zgromadzenie wysłuchało sprawozdań uszczególniających zarząd i komisji rewizyjnej z działalności organizacji za r. ub. i po dłuższej dyskusji zatwierdziło je. Następnie zostały

tajemnicza, zamaskowana osobistość odwiedziła dyktatora. Wiadomości, które przyniosła, były tego rodzaju, że Primo de Rivera zdecydował się działać natychmiast.

Jakoż tejsze jeszcze nocy w stosował on do 20 generałów, reprezentujących siłę zbrojną Hiszpanji, zapytanie: czy pragną nadal utrzymania dyktatury — lub nie, uzależniając od odpowiedzi, które otrzyma dalsze swe pozostanie na stanowisku lub ustąpienie.

Krok ten zrobiony był bez wiedzy i zgody króla, który przecież jest naczelnym wodzem armji; w piśmie swem de Rivera ani słowem nie wspominał o królu, jak gdyby on tylko był jedyndym, faktycznym władcą. Liczył na pomoc generałów, którzy go w 1923 r. wynieśli na szczyt potęgdy dyktatorskiej Liczy, lecz się przeliczył. Generałowie widocznie zdawali sobie sprawę zarówno z istotnych nastrojów mas ludowych, jako też z opinji, jaką dyktator posiada w kołach dworskich.

Jakiego rodzaju były ich odpowiedzi — na razie niewiadomo, musiały one jednak być odmowne. Król, prawdopodobnie dobrze o wszystkim poinformowany, skorzystał z okazji, by pozbyć się

niebezpiecznego opiekuna i konkurenta — rezultatem zaś była komunikowana już wtorek dymisja de Rivery.

Czy na tem sprawa skończona? Czy nowy rząd, którego skład podajemy w dzisiejszy numerze, potrafi zapanować nad sytuacją? Na te pytania trudno dziś odpowiedzieć. Stwierdzić natomiast z całą pewnością można, że radykalni przywódcy opozycji niezadowolnią się upadkiem dyktatora, że skorzystają z ogólnego podniecenia umysłów, celem wywołania większej ruchawki i w rezultacie obalenia monarchji, oraz wprowadzenia ustroju republikańskiego.

Z drugiej strony pamiętać trzeba, iż de Rivera ustąpił jedynie pod przymusem, nieszczerze, że w razie jakiejś większej ruchawki rewolucyjnej skorzysta on z okazji, by przekonać swych niedawnych adherentów — t. j. sztab generalny — że rządy dyktatorskie w Hiszpanji są koniecznością i pokusić się raz jeszcze o zdobycie nieograniczonej władzy.

czuwają ją wszyscy i wszyscy mogliby wyciągnąć konsekwencje.

Tyle głosi fama, tak sprawa przedstawia się — zdawałoby się — całkiem prosto. Na szczęście, czy jak ktoś chce, przypadkiem tak prosta sprawa nie jest. Sejm obraduje nad budżetem — więc odroczenie sesji jest niemożliwe, chyba — w formie jawnego zamachu stanu. Komisja budżetowa przeprowadza dopiero pierwsze czytanie budżetu, a jej uchwały muszą jeszcze przejść przez dwa czytania w komisji a potem przez dwa czytania i głosowania w plenum. To razem potrwa jeszcze parę tygodni i duzo rzeczy może jeszcze zajść, względnie ulec zmianie.

Wszyscy wiedzą, że lewica i centrum — t. zw. centrolew — są zgodne w tem, że podana im przez rząd ręka do współpracy przyjmuje. Ale podania ręki nie może oznaczać podanie dwóch palców i to tak, że raz się je podaje, drugi raz cofa. Jasno i otwarcie o chęci współpracy mówił p. Bartel i to nawet kilkakrotnie, ale dowodów, t. j. czynów na te swą chęć nie dał, a w każdym razie mało przekonujących. Sejm nie chce i nie może wobec tej niejasnej sytuacji — co ważniejsze — mając do czynienia z nieobliczalnymi czynnikami, wydać z ręki tyłu i posłużyć, którego prawo pozwala mu się posługiwać. Odrzucenie czy zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego — to inna, jaśniejsza forma wyrażenia nieufności, a dotychczas niema powodów, aby Sejm miał do rządu pełne zaufanie — rząd sam temu winien.

Co się tyczy p. Zaleskiego — specjalnych powodów do nieufności względem niego niema, ale za p. Zaleskim stoi jako mentor polityczny ktoś inny, który bez konstytucyjnej odpowiedzialności polityką zagraniczną kieruje. Ten stan rzeczy, jako jeden z objawów panujących u nas — mimo p. Barla — stosunków, musi znaleźć jakiś odpowiednik w zachowaniu się sejmu, a stało się nim głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym, jako najwygodniejszym terenem operacyjnym.

Ci, którzy rozpuszczają pogłoski o przesileniu, wiedzą doskonale, o co i o kogo chodzi.

### Ceny zboża poniżej kosztów produkcji.

Dziennik „Piast Wielkopolski” zajmując się katastrofalnymi dla rolników cenami zboża... Twierdzi, że o ile nie można nakreślić granicy dla maksymalnych cen zboża, to można ustalić minimalną granicę. Mianowicie minimalna cena

„musi pokryć koszty produkcji, a nadto zapewnić rolnikowi środki do życia przynajmniej takie, jakie ma przeciętny najemny pracownik.”

Tymczasem stwierdzić trzeba, że cena dzisiejsza jest prawie od roku stale niższa od tej ceny minimalnej. Na podstawie obliczeń organizacji rolniczych koszt wytworzenia jednego centnara żyta wynosi przeciętnie w Polsce w małym gospodarstwie około 32 złotych. Ta jest zatem najmniejsza cena, jaką rolnik powinienby otrzymać, aby mieć tylko wrono to, co włożył w wytworzenie owego centnara. A wiemy przecież, jakie są ceny w rzeczywistości. Od owych 32 złotych odejmijmy sobie to, co w danej okolicy naprawdę można dostać za żyto, a wtedy otrzymamy różnicę mniejszą niż 9 do 15 złotych, które rolnik dopłaca do każdego centnara. Fakt ten jest faktem potwornym.

## W ciągu 1926 i 1927 r. znaczna część naszej opinji publicznej, głośnie oświadczać się za zmianą konstytucji, wychodziła jej jednak, jako niespodzianki, którą obdarzył naród w tę czy inną rocznicę, te czy inne imienniny „genjalny pierwszy Marszałek Polski”. Zamiast jednak genialnej improwizacji zjawil się kiepski kompromis różnych odłamów B.B... (str. 7).

A gdyby chciano „naprawę konstytucji” okrojować, naprawa taka byłaby „konstytucją polotańską”, wedle słów Staszki, i krótkotrwała. Bo naród polski, choć się czasami boli, ale nie lubi się bać, i świszczący na ulicach bat wywoływał zawsze i wywołuje w Polsce po niedługim czasie odpór skutecznego... (str. 9-10).

Ludzi się część stronnictw naszych, że rosnące z miesiąca na miesiąc rozczarowanie rządami sanacyjnymi, rozwijając legendę o zbawczą dyktaturę, przywróci zaufanie mas ludowych do obecnej konstytucji. Porozczenie rządy dyktatorskiej istnienie szybko się wzmacnia. Nie budzi ono jednak bynajmniej tęsknoty do systemu rządów z poprzedzającego zamach majowy okresu. Bo system rządów, który tak łatwo został wyrzucony przez spisek wojskowy, nie może odzyskać zaufania mas ludowych, lekceważących zawsze władzę słabą... (str. 11).

Ale jest i coś znacznie gorszego, co się również faszysmem u nas nazywa. Dawniej faszysowanie wyborów, rozwijanie niedość uległych rad miejskich, konfiskowanie dzienników, usuwanie zastużonych pracowników państwowych, obsadzanie urzędów ludźmi bez fachowych kwalifikacji, byle swoimi, zwalo się rządami policyjnymi. Dziś zwie się to faszysmem. Nazwą faszysmu, wytworzonego przez czysto zachodnią wioską cywilizację, uzasadnia się dziś u nas nawskroś wschodnie metody rządzenia, ponad prawowadność stawiające prawowadność (błago-

niebezpiecznego opiekuna i konkurenta — rezultatem zaś była komunikowana już wtorek dymisja de Rivery.

Czy na tem sprawa skończona? Czy nowy rząd, którego skład podajemy w dzisiejszy numerze, potrafi zapanować nad sytuacją? Na te pytania trudno dziś odpowiedzieć. Stwierdzić natomiast z całą pewnością można, że radykalni przywódcy opozycji niezadowolnią się upadkiem dyktatora, że skorzystają z ogólnego podniecenia umysłów, celem wywołania większej ruchawki i w rezultacie obalenia monarchji, oraz wprowadzenia ustroju republikańskiego.

Z drugiej strony pamiętać trzeba, iż de Rivera ustąpił jedynie pod przymusem, nieszczerze, że w razie jakiejś większej ruchawki rewolucyjnej skorzysta on z okazji, by przekonać swych niedawnych adherentów — t. j. sztab generalny — że rządy dyktatorskie w Hiszpanji są koniecznością i pokusić się raz jeszcze o zdobycie nieograniczonej władzy.

Tak więc Hiszpanja w dalszym ciągu zawieszona jest między dwoma ostatecznościami: republiką i dyktaturą. Czy potrafi ona wybrać drogę pośrednika parlamentarnej monarchji — wykaże zapewne bliska przyszłość.

— Niezgodny z prawdą jest twierdzenie p. Kwiatkowskiego, że żaden z urzędników, zasiadających w radzie nadzorczej „Skarbofermu” żadnych tantjem od roku 1927 nie „bierze”. Twierdzenie to jest obiektywną nieprawdą...

## Tekst układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego.

Poniżej podajemy w przekładzie polskim tekst porozumienia polsko - niemieckiego z dnia 31.10.1929 r., które zostało złożone na konferencji haskiej.

„Ostatnie rozmowy, które zostały przeprowadzone między min. spraw zagranicznych Polski, a posłem niemieckim doprowadziły do następujących wyników.

I. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i rząd Rzeszy składają następujące deklaracje, które będą złożone konferencji haskiej i uprawomocnią się równocześnie z wejściem w życie planu Younga.

II. Rząd niemiecki oświadcza, iż rzeka się wszelkich pretensyj charakteru finansowego lub dotyczących mienia, stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju, bądź to państwa, bądź to jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), które mogły być lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Polski z powodu jakichkolwiek operacji, przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga, łącznie z pretensjami uznanymi przez specjalne umowy, odnoszące się do tych operacji.

Odnośnie do pretensyj charakteru finansowego lub dotyczących mienia ze strony Polski bądź to państwa, bądź to jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju, które mogły być lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Niemiec z powodu jakichkolwiek operacji przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga, łącznie z pretensjami uznanymi przez specjalne umowy, odnoszące się do tych operacji, rząd polski uznaje postanowienia paragrafu 143, rozdział IX, planu Younga.

III. Rząd polski oświadcza, iż rzeka się wszelkiej likwidacji, którą rząd polski wykonał lub mógł być wykonana, powołując się na postanowienia art. 92 i 297 b. traktatu pokoju odnośnie do majątków praw i udziałów

niemieckich w Polsce, znajdujących się jeszcze w rękach ich właścicieli lub dawnych właścicieli w dn. 1 września 1929 roku.

Wszelkie środki zabezpieczające, stosowane w związku z procedurą likwidacyjną powyższą, stracą swoją skuteczność w chwili wprowadzenia w życie niniejszego porozumienia.

Mienie, o którym mowa, będzie wydane w stanie faktycznym i prawnym, w którym się znajduje, z prawami i korzyściami, które są z niem związane, i kosztami, które na niem ciąży, lecz bez możliwości retencji odnośnie do tego mienia z tytułu kosztów i wynagrodzeń sekwestru likwidacyjnego.

IV. Spory, które mogłyby powstać w związku z interpretacją i stosowaniem niniejszego porozumienia i które nie będą mogły być zalatowane w drodze dyplomatycznej, będą na żądanie jednej ze stron umawiającej się oddane do trybunału arbitrażowego.

W tym celu każda strona zamianuje arbitra. Obydwaj arbitrzy wybiorą przewodniczącągo neutralnego. W braku zgody co do osoby tego przewodniczącegogo neutralnego, prezydent konfederacji szwajcarskiej będzie uproszony o jego wyznaczenie.

V. Obydwaj rządy porozumieją się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia celem ustalenia, jakie środki należy przedsięwziąć co do dalszej działalności mieszanego trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego.

VI. W wykonaniu art. 1 niniejszego porozumienia oraz jego protokół końcowy będą ratyfikowane i wprowadzone w życie przez obie strony równocześnie z wprowadzeniem w życie planu Younga.

Sporządzono w Warszawie w dwóch egzemplarzach dnia trzydziestego pierwszego października tysiąc dziewięćset dwudziestego dziewiątego roku.

(—) Ulrich Rauscher

(—) August Zaleski.

Prof. Stanisław Grabski b. poseł i b. minister ogłosił książkę p. t. „Państwo Narodowe”, która omawia najważniejsze zagadnienia budowy naszego państwa. W n-rze wtorkowym „Dziennika Wil.” podaliśmy ustep z pracy prof. Grabskiego, dotyczący aktualnej sprawy zmiany konstytucji. Poniżej zamieszczamy szereg niezmienionych treści myśli i poglądów dotyczących tej samej materji. W dalszych numerach pozwolimy sobie jeszcze powrócić do książki prof. G. celem bliższego z nią zapoznania czytelnika.

„W ciągu 1926 i 1927 r. znaczna część naszej opinji publicznej, głośnie oświadczać się za zmianą konstytucji, wychodziła jej jednak, jako niespodzianki, którą obdarzył naród w tę czy inną rocznicę, te czy inne imienniny „genjalny pierwszy Marszałek Polski”. Zamiast jednak genialnej improwizacji zjawil się kiepski kompromis różnych odłamów B.B... (str. 7).

A gdyby chciano „naprawę konstytucji” okrojować, naprawa taka byłaby „konstytucją polotańską”, wedle słów Staszki, i krótkotrwała. Bo naród polski, choć się czasami boli, ale nie lubi się bać, i świszczący na ulicach bat wywoływał zawsze i wywołuje w Polsce po niedługim czasie odpór skutecznego... (str. 9-10).

Ludzi się część stronnictw naszych, że rosnące z miesiąca na miesiąc rozczarowanie rządami sanacyjnymi, rozwijając legendę o zbawczą dyktaturę, przywróci zaufanie mas ludowych do obecnej konstytucji. Porozczenie rządy dyktatorskiej istnienie szybko się wzmacnia. Nie budzi ono jednak bynajmniej tęsknoty do systemu rządów z poprzedzającego zamach majowy okresu. Bo system rządów, który tak łatwo został wyrzucony przez spisek wojskowy, nie może odzyskać zaufania mas ludowych, lekceważących zawsze władzę słabą... (str. 11).

Ale jest i coś znacznie gorszego, co się również faszysmem u nas nazywa. Dawniej faszysowanie wyborów, rozwijanie niedość uległych rad miejskich, konfiskowanie dzienników, usuwanie zastużonych pracowników państwowych, obsadzanie urzędów ludźmi bez fachowych kwalifikacji, byle swoimi, zwalo się rządami policyjnymi. Dziś zwie się to faszysmem. Nazwą faszysmu, wytworzonego przez czysto zachodnią wioską cywilizację, uzasadnia się dziś u nas nawskroś wschodnie metody rządzenia, ponad prawowadność stawiające prawowadność (błago-

niemieckich w Polsce, znajdujących się jeszcze w rękach ich właścicieli lub dawnych właścicieli w dn. 1 września 1929 roku.

Wszelkie środki zabezpieczające, stosowane w związku z procedurą likwidacyjną powyższą, stracą swoją skuteczność w chwili wprowadzenia w życie niniejszego porozumienia.

Mienie, o którym mowa, będzie wydane w stanie faktycznym i prawnym, w którym się znajduje, z prawami i korzyściami, które są z niem związane, i kosztami, które na niem ciąży, lecz bez możliwości retencji odnośnie do tego mienia z tytułu kosztów i wynagrodzeń sekwestru likwidacyjnego.

Obydwaj rządy porozumieją się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia celem ustalenia, jakie środki należy przedsięwziąć co do dalszej działalności mieszanego trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego.

W wykonaniu art. 1 niniejszego porozumienia oraz jego protokół końcowy będą ratyfikowane i wprowadzone w życie przez obie strony równocześnie z wprowadzeniem w życie planu Younga.

Sporządzono w Warszawie w dwóch egzemplarzach dnia trzydziestego pierwszego października tysiąc dziewięćset dwudziestego dziewiątego roku.

(—) Ulrich Rauscher

(—) August Zaleski.

Prof. Stanisław Grabski b. poseł i b. minister ogłosił książkę p. t. „Państwo Narodowe”, która omawia najważniejsze zagadnienia budowy naszego państwa. W n-rze wtorkowym „Dziennika Wil.” podaliśmy ustep z pracy prof. Grabskiego, dotyczący aktualnej sprawy zmiany konstytucji. Poniżej zamieszczamy szereg niezmienionych treści myśli i poglądów dotyczących tej samej materji. W dalszych numerach pozwolimy sobie jeszcze powrócić do książki prof. G. celem bliższego z nią zapoznania czytelnika.

„W ciągu 1926 i 1927 r. znaczna część naszej opinji publicznej, głośnie oświadczać się za zmianą konstytucji, wychodziła jej jednak, jako niespodzianki, którą obdarzył naród w tę czy inną rocznicę, te czy inne imienniny „genjalny pierwszy Marszałek Polski”. Zamiast jednak genialnej improwizacji zjawil się kiepski kompromis różnych odłamów B.B... (str. 7).

A gdyby chciano „naprawę konstytucji” okrojować, naprawa taka byłaby „konstytucją polotańską”, wedle słów Staszki, i krótkotrwała. Bo naród polski, choć się czasami boli, ale nie lubi się bać, i świszczący na ulicach bat wywoływał zawsze i wywołuje w Polsce po niedługim czasie odpór skutecznego... (str. 9-10).

Ludzi się część stronnictw naszych, że rosnące z miesiąca na miesiąc rozczarowanie rządami sanacyjnymi, rozwijając legendę o zbawczą dyktaturę, przywróci zaufanie mas ludowych do obecnej konstytucji. Porozczenie rządy dyktatorskiej istnienie szybko się wzmacnia. Nie budzi ono jednak bynajmniej tęsknoty do systemu rządów z poprzedzającego zamach majowy okresu. Bo system rządów, który tak łatwo został wyrzucony przez spisek wojskowy, nie może odzyskać zaufania mas ludowych, lekceważących zawsze władzę słabą... (str. 11).

Ale jest i coś znacznie gorszego, co się również faszysmem u nas nazywa. Dawniej faszysowanie wyborów, rozwijanie niedość uległych rad miejskich, konfiskowanie dzienników, usuwanie zastużonych pracowników państwowych, obsadzanie urzędów ludźmi bez fachowych kwalifikacji, byle swoimi, zwalo się rządami policyjnymi. Dziś zwie się to faszysmem. Nazwą faszysmu, wytworzonego przez czysto zachodnią wioską cywilizację, uzasadnia się dziś u nas nawskroś wschodnie metody rządzenia, ponad prawowadność stawiające prawowadność (błago-

mi. Kwoty te przekazywane są przez „Skarboferm” do centr. kasy państw. i dzielone potem pomiędzy urzędników ministerjalnych, prawdopodobnie według wskazówek ministra Przem. i Handlu. Tak działo się już i przed 1916 r. i p. Kwiatkowski żadnych zmian pod tym względem nie zaprowadził. P. minister Kwiatkowski swoimi wywodami w komisji budżetowej mógł wywołać u członków jej wrażenie, jakoby urzędnicy ministerjalni z tytułu zasiadania w Radzie Nadzorczej „Skarbofermu” od r. 1927 ani grosza nie pobierali, a pobierali te pobyry tylko polscy członkowie rady nadzorczej, nie urzędnicy, przed 1927 r., a więc przed sławnym majem. To jest obiektywną nieprawdą. Otrzymują do dnia dzisiejszego wynagrodzenie z tytułu stałych poborów miesięcznych tantjem i urzędniczym członkowie rady i ich kolezdy w ministerstwie, których p. Kwiatkowski uzna za godnych.

Oprócz tych miesięcznych poborów „Skarboferm”, znowu na mocy swego niezmienionego dotychczas statutu i układu polsko-francuskiego, wypłaca członkom rady nadzorczej także tantjem, ale tylko wtedy, gdy wypłaca dywidende... Pełnomocnik p. Kwiatkowskiego na Walnem Zebraniu „Skarbofermu” zaproponował, aby przypadającej na mocy prawa i statutu tantjemu „Skarboferm” nie wypłacał poszczególnym członkom rady nadzorczej, każdemu z osobna, lecz by sumę kilkoletnich tantjem podzielono na dwie równe części i jedną połowę wypłacono grupie francuskiej, a drugą grupie polskiej. Grupy zaś miały dokonać podziału pomiędzy swych członków. Francuska grupa na tę propozycję w zasadzie się zgodziła, ale z zastrzeżeniem, że gdyby który z członków rady nadzorczej czuł się pokrzywdzonym i rościł sobie pretensję z tytułu niewypłaconych mu tantjem do „Skarbofermu”, to polski udziałowiec zwróci „Skarbofermowi” zainkasowane przez niego, kwoty, należące się członkom rady nadzorczej. To zastrzeżenie francuskiego udziałowca nie przynosi zyszczytu p. Kwiatkowskiemu, jako temu, który miał obowiązek udzielić instrukcji pełnomocnikom państwa na Walnem Zebraniu. I „Skarboferm” rzeczywiście wypłacił też całą sumę tantjem, przypadających na ówczesnych i byłych polskich członków rady do centralnej kasy państwowej. Uplywały miesiące a byli członkowie rady, przypadających im tantjem za czas ich urzędowania, nie otrzymywali. Czy sądzono w Ministerstwie Przem. i Handlu, że nie znają statutu i swych praw, że nie dowiedzą się o wypłaceniu dywidendy przez „Skarboferm” i należącej się im tantjemu? Czy podzielić się mieli potem tą tantjemą b. członków panowie urzędniczy?

Chodziło o to, kto ma prawo do tantjemu. Prawo było po mojej stronie, a nie po stronie p. Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski pobory miesięczne i tantjem członków rady urzędników, wpłacane do centralnej kasy państwowej, dzielił pomiędzy swych urzędników chyba według ich zasług. Czy także wydziela pobory i tantjem według zasług przesowoi rady, p. Klarnetow?

Członkiem rady nadzorczej, który domagał się swych praw, byłem ja. Ale nieprawdą jest, że zwracałem się o to do p. Kwiatkowskiego, który pod względem formalno-prawnym niewiele ma do powiedzenia w Skarbofermie. Zażądałem na mocy prawa i statutów od Skarbofermu wypłacenia należącej mi się tantjemu i Skarboferm mi ją też wypłacił, nie chcąc się narażać na przykry proces. P. Kwiatkowski zainkasowane bezprawnie tantjem b. członków rady nadzorczej musiał Skarbofermowi zwrócić, a tenże wypłacił byim członkom rady nadzorczej to, co im się według prawa i statutu należało. W tem oświetleniu rzeczowej rzeczywistości p. Kwiatkowski wygląda trochę inaczej, niż siebie przedstawiał”.

Chodziło o to, kto ma prawo do tantjemu. Prawo było po mojej stronie, a nie po stronie p. Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski pobory miesięczne i tantjem członków rady urzędników, wpłacane do centralnej kasy państwowej, dzielił pomiędzy swych urzędników chyba według ich zasług. Czy także wydziela pobory i tantjem według zasług przesowoi rady, p. Klarnetow?

Członkiem rady nadzorczej, który domagał się swych praw, byłem ja. Ale nieprawdą jest, że zwracałem się o to do p. Kwiatkowskiego, który pod względem formalno-prawnym niewiele ma do powiedzenia w Skarbofermie. Zażądałem na mocy prawa i statutów od Skarbofermu wypłacenia należącej mi się tantjemu i Skarboferm mi ją też wypłacił, nie chcąc się narażać na przykry proces. P. Kwiatkowski zainkasowane bezprawnie tantjem b. członków rady nadzorczej musiał Skarbofermowi zwrócić, a tenże wypłacił byim członkom rady nadzorczej to, co im się według prawa i statutu należało. W tem oświetleniu rzeczowej rzeczywistości p. Kwiatkowski wygląda trochę inaczej, niż siebie przedstawiał”.

Chodziło o to, kto ma prawo do tantjemu. Prawo było po mojej stronie, a nie po stronie p. Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski pobory miesięczne i tantjem członków rady urzędników, wpłacane do centralnej kasy państwowej, dzielił pomiędzy swych urzędników chyba według ich zasług. Czy także wydziela pobory i tantjem według zasług przesowoi rady, p. Klarnetow?

Członkiem rady nadzorczej, który domagał się swych praw, byłem ja. Ale nieprawdą jest, że zwracałem się o to do p. Kwiatkowskiego, który pod względem formalno-prawnym niewiele ma do powiedzenia w Skarbofermie. Zażądałem na mocy prawa i statutów od Skarbofermu wypłacenia należącej mi się tantjemu i Skarboferm mi ją też wypłacił, nie chcąc się narażać na przykry proces. P. Kwiatkowski zainkasowane bezprawnie tantjem b. członków rady nadzorczej musiał Skarbofermowi zwrócić, a tenże wypłacił byim członkom rady nadzorczej to, co im się według prawa i statutu należało. W tem oświetleniu rzeczowej rzeczywistości p. Kwiatkowski wygląda trochę inaczej, niż siebie przedstawiał”.

Chodziło o to, kto ma prawo do tantjemu. Prawo było po mojej stronie, a nie po stronie p. Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski pobory miesięczne i tantjem członków rady urzędników, wpłacane do centralnej kasy państwowej, dzielił pomiędzy swych urzędników chyba według ich zasług. Czy także wydziela pobory i tantjem według zasług przesowoi rady, p. Klarnetow?

Członkiem rady nadzorczej, który domagał się swych praw, byłem ja. Ale nieprawdą jest, że zwracałem się o to do p. Kwiatkowskiego, który pod względem formalno-prawnym niewiele

# Współczesne ustosunkowanie sił na morzach.

W związku z obradami konferencji morskiej w Londynie zamieszczamy krótki szkic współczesnego ustosunkowania sił na morzu, który posłuży Czytelnikom dla łatwiejszego zorientowania się w zawiłych kwestjach nad którym debataje bezskutecznie konferencja.

W historii zbrojeń morskich ostatniego trzystulecia możemy wyodrębnić trzy okresy.

Pierwszy — przedwojenny — odznacza się niczym niepomaganym pędem zbrojeniowym oraz niestałością proporcji sił na morzach. Nie rozpatrując poszczególnej rywalizacji morskiej w tym okresie, możemy tylko zaznaczyć, że na początku bieżącego stulecia do wysiłków zbrojeniowych na morzach stała się 8 potęg naczelnych, Anglia, Francja, Rosja, Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Japonia i Austro-Węgry.

W ciągu pierwszego czternastoletnia XX w. flota niemiecka z szóstego miejsca wysunęła się na drugie, amerykańska — z czwartego na trzecie, francuska natomiast cofnęła się z drugiego na czwarte, podczas, gdy flota japońska zajęła miejsce piąte (w r. 1900 zajmowała siódme), włoska — szóste, austro-węgierska — siódme, wreszcie rosyjska — ósme.

Wzrosty rosyjskiej floty przedwojennego wysunęły się rywalizacja angielsko-niemiecka.

Czteroletni okres wojny światowej przyczynił się do wzmocnienia potęgi morskiej dwu państw pozaeuropejskich: Stanów Zjednoczonych i Japonii, a potem — do zalapania potęgi Niemiec, oraz zupełnego unicestwienia floty austro-węgierskiej.

Na czole powojennych zagadnień morskich wysunęły się dwa problemy: rywalizacja anglo-amerykańska, oraz ograniczenie zbrojeń morskich zapowiadając układy międzynarodowe.

Już w r. 1921 na konferencji w Waszyngtonie uchwalono słynną proporcję tonażu eskadry pancernych, przyczem flota Stanów Zjednoczonych została pod tym względem zrównana z flotą angielską, flota japońska zajęła miejsce trzecie, a flota włoska uzyskała piąte, odpowiadając wielkości floty francuskiej.

Wycięgi zbrojeń morskich zostały w ten sposób zahamowane, stały tylko częściowo. W dziedzinie bowiem budowy szybkich krążowników, kontrtorpedowców, oraz łodzi podwodnych trwały i trwają nadal.

Obecnie najliczniejszą flotą wojenną rozporządza admiralicja Stanów Zjednoczonych. Pod tym względem od r. 1914 zmieniło się wiele, gdyż wówczas przeszło pięciuset statków floty angielskiej Stany Zjedn. mogły przeciwstawić zaledwie sto siedemdziesiąt jednostek bojowych; obecnie flota amerykańska liczy około czterysty siedemdziesiąt statków,

a angielska — zaledwie trzysta czterdzieści.

Flota Stanów Zjednoczonych składa się z 18 pancerników superdreadnoughtów, 36 szybkich krążowników, 309 kontrtorpedowców, oraz 120 łodzi podwodnych; angielska — z 18 pancerników i czterech krążowników bojowych (superdreadnoughtów), 52 szybkich krążowników, blisko 150 kontrtorpedowców i 68 łodzi podwodnych.

Admiralicja japońska rozporządza 9 pancernikami i 4 bojowymi krążownikami typu superdreadnought, 35 krążownikami szybkimi, przeszło 100 kontrtorpedowcami, oraz 50 łodziami podwodnymi. Wojenna flota japońska zajmuje obecnie niepodzielnie trzecie miejsce na świecie, podczas, gdy w r. 1900 zajmowała miejsce siódme, a w chwili wybuchu wojny światowej — miejsce piąte.

Flota włoska liczy: 7 pancerników i 4 krążowniki bojowe, 12 szybkich krążowników, 65 kontrtorpedowców, oraz 54 łodzie podwodne; francuska — 9 pancerników (półdreadnoughtów i dreadnoughtów), 16 szybkich krążowników, 54 kontrtorpedowce i 46 łodzi podwodnych.

Flota niemiecka liczy: 8 starych i 1 nowy pancernik, 9 krążowników, oraz 40 kontrtorpedowców, rosyjska — 6 pancerników, 9 krążowników, oraz 50 torpedowców i 24 łodzie podwodne.

Przy ustaleniu kolejności miejsc pod względem sił na morzu, nasuwają się trudności następujące: niewiadomo, czy pierwsze miejsce należy do Anglii, czy też do Stanów Zjednoczonych, a czwarte — czy przypada Włochom, czy Francji.

Anglia posiada nad Stanami przedwojenną pod względem liczby dreadnoughtów oraz szybkich krążowników, ustępuje natomiast znacznie Stanom co do liczby kontrtorpedowców i łodzi podwodnych; flota natomiast przyszcza, że flota angielska jest jeszcze nieco silniejszą od amerykańskiej.

Czwarte miejsce na morzach przypada obecnie raczej flocie włoskiej, liczącej w swym składzie znacznie powyżej i potężniejszej dreadnoughty niż marynarka francuska — wobec jednakowej mniejszej liczby statków wojennych innych typów.

Ostatecznie zatem pierwsze miejsce jako potęgi morskiej zajmuje obecnie Anglia, drugie, lecz prawie równorzędne, Stany Zjednoczone, trzecie — Japonia, czwarte — Włochy, piąte — Francja, szóste — Niemcy, a siódme — Rosja.

i za kilka dni nastąpić mają mrozy i obfite opady śnieżne. Czy te zapowiedzi meteorologów, którzy, jak pamiętamy, zapowiadali niezwykle ostrą zimą okażą się trafne zobaczymy za dni kilka.

## Sprawy miejskie.

— Radny Kruk w opozycji do swych wyborców. Zarząd okręgowy lewicy P. P. S. zwrócił się do radnego P. K. O. K. Kruka aby złożył mandat i wystąpił ze składu Rady miejskiej, ponieważ przyłączył się do sanacji białoruskiej (Ostrowski — Luckiewicz) i działa przeciwko „Proletariatowi” którego głosami otrzymał mandat radnego.

K. Kruk postanowił mandat nie składać i uchwały lewicy P. P. S. nie wykona.

— Miejsca postojów [wozów ciężarowych i kosze na śmiecie]. W dniu wczorajszym komisja w składzie komendanta P. P. m. Wilna nadkomisarza Łydzorczyka i kierownika wydziału porządku i transportu p. L. Ostrejki podczas inspekcji ulic i rynków w mieście, stwierdziła, że wozy ciężarowe nie mają wyznaczonych miejsc postojowych, wobec czego jeżdżą po wszystkich ulicach i tamują ruch uliczny, a do uniknięcia czego komisja przysłała do wniosku, że należałoby wyznaczyć 3 miejsca postojowe dla wozów ciężarowych w następujących punktach:

- 1) Placyk niezabudowany przy ul. Wingry.
- 2) rynek Stefański i ulica Słowackiego, miejsce niezabudowane obok składów Polskiego Lloyd.

Jednocześnie komisja stwierdziła, że w punktach przystanków autobusowych, gdzie jest wzmocniony ruch, brak jest koszy do odpadków, wobec czego należałoby niezapewnić koszy w następujących punktach:

- 1) przy zbiegu ul. Mickiewicza i Wileńskiej 2 kosze.
- 2) przy zbiegu ul. Mickiewicza i Jagiellońskiej 1 kosz.
- 3) Mickiewicza i Kosz. Katedralnego 2 kosze oraz na innych pięciu ulicach po 1 i 2 kosze.

— Referat prasowy. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie w lokalu Magistratu m. Wilna referat prasowy.

## Sprawy wojskowe.

— Kurs szkoły podchorążych dla nauczycieli szkół powszechnych. Na skutek starań sfer nauczycielskich szkół powszechnych w r. b. władze wojskowe zamierzają zorganizować 8-tygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy, dla nauczycieli szkół powszechnych.

Na kurs ten powołani będą nauczyciele, którzy w latach od 1918—1920 zgłosili się do wojska polskiego jako ochotnicy i posiadają przynajmniej 6 tygodni służby frontowej. Nauczyciele ci po odbyciu kursu będą mianowani podporucznikami rezerwy.

— Praca oświatowa K.O.P. Z inicjatywy zorganizowanych baonów i jednostek K.O.P. w pow. wilejskim i mołodziejskim założono dla użytku miejscowej ludności wiejskiej świetlice i czytelnice, gdzie w wolnych chwilach od pracy włościanie młodzi i starsi czytają gazety, pisma i książki.

Również czytelnice wypożyczają książki i pisma do domu.

— Egzamin specjalny, którego złożenie z wynikiem pozytywnym może uprawniać do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej odbędzie się w lutym i marcu 1930 r. w gimnazjum państwowym im. Joachima Lelewela w Wilnie (ul. Mickiewicza Nr. 38).

Podania i załączniki: 1) życiorys z dokładnym wskazaniem, gdzie kandydat się uczył, kiedy i jakie składał egzaminy oraz jak przygotował się do egzaminu, 2) motywy urodzenia, 3) świadectwa szkolne o ile je posiada, 4) wykaz lektur z języka polskiego, 5) dwie fotografie i 6) świadectwo moralności wystawione przez właściwe władze administracji ogólnej. Opłata za egzamin wynosi 50 zł., które należy wpłacić do Centralnej Kasy Państwowej przez

P. K. O. Nr. 30110. Blizszych informacji udzielać będzie Dyrekcja gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie.

## Sprawy sanitarne.

— Lustracja sanitarna. W dniu wczorajszym specjalna komisja sanitarna w składzie naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego dr. Rudzińskiego, naczelnego lekarza m. Wilna dr. Minkiewicza i inspektora lekarskiego dr. Błahusiewskiego dokonała lustracji instytucji sanitarnych „Toz” przy ul. W. Pohlana 18; przychodni dla młodzieży szkolnej, żłobka i poradni przeciwgruźliczej, znajdujące się w domu przy ul. W. Pohlana 18. Komisja zwróciła uwagę na brak stacji opieki nad matką i dzieckiem nr. 2. d.

## Handel i przemysł.

— Strajk w hucie „Witron”. We środę 29 b. m. w hucie szklanej „Witron” przy ul. Krakowskiej 41, wybuchł strajk robotników na tle ekonomicznym. Zastrajkowało 250 robotników. Powodem strajku jest obniżenie zarobków.

— Na targowisku miejskim. W ciągu ostatniego tygodnia na targu miejski sprzedano 1563, na konsumpcję zaś innych gmin 41 sztuk. Za kilogram białej wagi nierogacizny płacono 270 zł. do 320 zł. Spęd bydła ożywnego. (d)

— Spadek cen węgla. Wskutek lagodnej zimy na wileńskim rynku węglowym powstała depresja. Za kupa węgla nieustannie spadają. Ceny kupiectwa ponosi wskutek tego poważne straty. Kupcy wileńscy i domy handlowe sądząc, że zima tegoroczna będzie podobną do zeszłorocznej zakupili większe transporty węgla, których absolutnie niema komu sprzedać.

Zaś detaliczni kupcy jak równieź instytucje, wobec klęski zeszłorocznej poczynili poważne zakupy i zapasy.

Ceny węgla nie da się ustalić, gdyż sprzedawcy przesądają węgiel po każdej cenie zaofiarowanej przez nabywcę. Niekiedy placą 74 zł. za tonnę w sprzedaży detalicznej inni sprzedają po 70—72.

Więksi hurtownicy po 65 — 68 zł. za tonnę. Należy przypuszczać, że ceny w lutym jeszcze bardziej spadną.

— Stawki likwidacyjne byłych banków rosyjskich. Komitet likwidacyjny ustalił już niektóre stawki, wynikające z przekształcania kwot likwidacyjnych b. banków ziemskich rosyjskich. Sprawa obligacji 5 proc. Zytomierskiego T-wa Kredytowego załatwiona jest w ten sposób, że posiadacze tych papierów otrzymają narazie po 50 gr. za rubla. Obligacje Piotrogardzko-Tulskiego Banku waloryzują się najlepiej (2,66 za rubla). Wyplata nastąpi narazie po zł. 1.50 za rubla. Bank Poltawski — wyplata po 80 gr. za rubla, Moskiewski — tylko po 13 gr. za rubla. W najbliższych dniach ustalona będzie stawka wyplaty za obligacje Kijowskiego Banku Ziemskiego.

## Sprawy akademickie.

— Koło Historyków St. USB. zawiadomienia członków i sympatyków, że w piątek dnia 31 stycznia o godz. 5-jej odbędzie się w sali Seminarium Historycznego (Zamkowa 11) zebranie naukowe. Porządek dni: Organizacja monarchii Karola Wielkiego. Reformy klunjackie i stosunek do nich władzy świeckiej. Duch wypraw krzyżowych. Dyskusja.

## Sprawy szkolne.

— Z Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania. W dniach 31. i 1. II. b. r. Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania urządziło w Wilnie dwudniowy kurs, obejmujący wykłady i hospitację z zakresu nowoczesnych zagadnień pedagogicznych. Wykłady obejmują wybitną działalność na polu pedagogiki nowoczesnej, p. Dzierzbicka z Warszawy i p. wizytator Matuskiewicz. Początek w dniu 31. I. 30 r. o godz. 10 rano w sali Kuratorium O. S. W., Wolana 10. Opłata za wykłady i hospitację

**Wystawa Philipsa «RADJO I ŚWIATŁO»**  
UL. A. MICKIEWICZA 23.  
Rozpoczynając z dniem 29 stycznia codziennie od godz. 19 ej do 22-jej odbywać się będą demonstracje najnowszych odbiorników i radjosprzętu.  
**Wstęp wolny.** 60-10

5 zł. Osoby niestwarzające mogą równieź brać udział.

— Hufce szkolne. Z rozporządzenia władz szkolnych, dyrekcje wszystkich szkół średnich Kuratorium Okręgowo Szkolnego Wileńskiego obowiązane są wprowadzić w hufcach szkolnych jednostajny mundur przysposobienia wojskowego, ustalono instrukcją P. U. W. F. i P. W. Jak nakrycie głowy, dopuszczone są czapki dawnej uczelni, względnie drapek szkolna, tym wyjątku wszystkich członków hufca obowiązują.

## Z życia stowarzyszeń.

— Posiedzenie Oddz. Pol. Tow. Historycznego odbędzie się dn. 31 b. m. o godz. 7 w Seminarjum Hist. (Zamkowa 11).

— Zjazd Okręgowy T.N.S.W. i Kurs Wychowawczy dla nauczycieli szkół średnich. W piątek 31 stycznia r. b. o godz. 10 zostanie otwarty w sali Kuratorium (Wolana 10) zjazd delegatów Okręgu Wileńskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Otwarcie zjazdu poprzedzi nabożeństwo, które odprowadzi o godz. 9 w kości. św. Michała J. E. ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski. W czasie zjazdu odbędzie się sześciogodniowy kurs wychowawczy, zorganizowany stowarzyszeniem T. N. S. W. przy współudziale Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich, Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego oraz Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w Wilnie. Wykłady i zebrania będą się odbywały w sali Kuratorium im. A. Czartoryskiego (Wolana 10).

## Z życia prawosławnego.

— Nieaktualne wybory. Dn. 26 b. m. w pięciu parafach prawosławnych w Wilnie odbyły się wybory delegatów od wiernych na Odrobny Sobór prawosławny. Obecnie ludność prawosławna Romanowskiej cerkwi, składająca się prawie wyłącznie z rosjan, domaga się unieważnienia wyborów.

Wśród prawosławnych cerkwi Romanowskiej są ukryci zwolennicy „Starej cerkwi” sek. Bogdanowicza, który nie może brać udziału w wyborach, ponieważ wykryły jest przez Synod Prawosławny w Polsce.

— Wskazanie lalek. W nadchodzącą niedzielę przedstawienie lalek w Teatrze Lutnia w niedzielę nastąpi 2 b. m. o godz. 12 w pol. przez zespół baletowy L. W. nagradzkiej.

— „Zaś i Matgolia” opera E. Humperdincka ukaże się na scenie teatru na Pohulance w dniach 4 i 5 lutego b. r. — Świąteczny koncert. W dn. 8 lutego r. b. w koncercie biorą udział wybitni artyści: m. Wilna, a mianowicie p. p. Plawka, Narkowicz, Worotyński, Winogradzka z zespołem baletowym, Abramowicz, oraz chóralistów Akademickich z Orkiestrą.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dn. 26 Gozdziego „Książeczka chińska Turandot”.

— Teatr Miejski w Lutni. Dn. 26 sztuka Somerset Maughama „Grzesznica z wyspy Pago-Pago”.

— „Krolewicz Rak”. Niezmiernie malownicza i efektowna baśń ludowa Wendy Stanisławskiej „Krolewicz Rak” ukaże się raz jeszcze w sobotę najbliższą o godz. 3.30 po poł. po cenach znizowanych. Widowni to gorące polecenie należy młodzieży naszej i najstarszemu warstwowi społeczeństwa.

— Przedstawienia popołudniowe. W nadchodzącą niedzielę przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych. W Teatrze na Pohulance „Mysz kościelna”, w Teatrze Lutnia „Pan Topaz”.

— „Wieszka lalek”. Dla dzieci i młodzieży. Efektowny balet Bajera Wieszka lalek wystawiony zostanie w Teatrze Lutnia w niedzielę nastąpi 2 b. m. o godz. 12 w pol. przez zespół baletowy L. W. nagradzkiej.

— „Zaś i Matgolia” opera E. Humperdincka ukaże się na scenie teatru na Pohulance w dniach 4 i 5 lutego b. r. — Świąteczny koncert. W dn. 8 lutego r. b. w koncercie biorą udział wybitni artyści: m. Wilna, a mianowicie p. p. Plawka, Narkowicz, Worotyński, Winogradzka z zespołem baletowym, Abramowicz, oraz chóralistów Akademickich z Orkiestrą.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Program:  
Fala 385 mtr.  
Czwartek, dnia 30 stycznia 1930 r.  
„Dzień z Katowic”.  
11,20. Dr. Regewicz, „Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku”.  
11,35. Transm. lekcji jęz. polsk. ze szkoły powsz. im. ks. Piotra Skargi.  
12,00. Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego w Katowicach, oraz solistów.  
16,15. „Jak Chorzów pracuje aby ziemię polską niósł plan obfitości”.  
16,35. Andante z koncertu skrzypcowego Karłowicza.  
16,40. „Osobliwości przyrodnicze Śląska” (Zubr i Cis), (prof. dr. K. Simm i K. Rutkowski).  
16,55. Złota i Cenis; temat z warsztatami D-moll, wyk. kwartet Smyczkowy Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.  
17,10. Przemówienie J. E. ks. Biskupa Sł. dr. A. Lisieckiego.  
17,15. „Złota i Cenis — Od igły, kilofa i łemiasza do parowozu i mostu”. Transm. z Zakładów Huty Katowickiej „Huty Pokoju” w Nowym Bytomiu.  
17,35. Przemówienie Wojewody dr. M. Grażyńskiego.  
17,40. Koncert solistów.  
18,00. Dr. Jan Nowak, prof. U. J. „Czarne dramaty”.  
18,15. Węgiel — „Zróżdło energii i ciepła w górnictwie Ziemi Śląskiej”. Transm. z podziemi Pola Wschodn. Państwowych Kopalń Węgla w Krolewskiej Hucie.  
18,35. „O Śląskiej Kobiecie” p. K. Nitschowa.  
18,45. Ze Sł. Cieszyńskiego: Beskidy.  
19,15. Cynk; Transm. z Huty Cynkowej Wschodnie w Welnowcu.  
19,35. Wieniec pieśni górnos Śląskich.  
20,00. Kwartet Polskiego Radja w Katowicach.  
20,25. Z teki kompozytorskiej W. Friedmanna, dyr. Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.  
20,45. Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muzeum Sł. w Katowicach „Ruch kulturalny na Sł.”.  
21,05. „Wesele Śląskie słuchowisko regionalne”.  
22,05. Feljton okolicznościowy.  
22,20. B. Romaniszyn, Góral i jego umysłowość w anegdotce podhalańskiej”.  
23,00. Muzyka lekka.

# KRONIKA.

## Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W sobotę, 1 lutego r. b., jako w dniu św. Ignacego, patrona Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita celebrował uroczyste nabożeństwo na intencję Jego Mostojnego Solenizanta w Bazylice Metropolitanej o g. 9 i pół rano. (f)

— Konferencja dekanalna dekanatu m. Wilna odbędzie się dn. 4 lutego r. b. o godz. 6 i pół wieczorem w gmachu Seminarjum Duchownego.

## Z miasta.

— Kłopot z dolarami. Wobec wykrycia fałszywych banknotów 100-dolarowych powstała panika wśród posiadaczy banknotów dolarowych — skutkiem czego banki są zarzucać nadmierną ilością dolarów.

Jak się dowiadujemy, warszawskie banki narazie banknotów 50-cio, 100-u i 500-dolarowych nie kupują, a tylko przyjmują do inkasa, t. j. przyjmują od klientów, wysyłają do banków w Ame-

ryce i jeśli tam banknoty te zostaną uznane za prawdziwe — następuje tu wypłata właścicielowi. Ta cała manipulacja trwać może 5—6 tygodni.

Po tej samej linii idą i banki prowincjonalne, gdyż nie chcą uieruchomić na 4—6 tygodni swoich kapitałów, więc też przyjmują takie wysokie banknoty, t. j. po 50, 100 i 500 dolarów tylko do inkasa.

Mniejsze odcinki dolarowe nie podlegają żadnym ograniczeniom.

— Czyżby od poniedziałku zima? Według obserwacji meteorologów państw skandynawskich w ostatnich dniach w górnych warstwach powietrza na północy oraz nad oceanem Atlantyckim nastąpiły wielkie zmiany. W związku z tym w poniedziałek 3 lutego lub we wtorek 4 lutego nastąpić mrozy. Z północnej części Skandynawii już onegaj, a na północy Rosji sowieckiej od paru dni temperatura wykazywała 28 stopni poniżej zera, gdy jeszcze w ubiegłym tygodniu tylko 1—5 stopni zima. Fala zimna stopniowo zbliża się również do Euro-

19) Pięć zdrowie zmartwychwstania Polskim! Byłam tak wzruszona, że zaledwie podziękować mu mogłam. Po chwili przyszło mi na myśl, że najlepiej na tak miłą odezwę byłoby wnieść toast „Kochajmy się”.

Spełniam o tem generalowi, który wyraził mi myśl w tych słowach: — „Hrabina głęboko odczuła myśl i intencje pana Sawkina. W odpowiedzi proponuję wypić staropolski toast, którym Polacy zwykli kończyć każdy obchód: „Kochajmy się”. I znów wiwat i tak serdecznie zapanował nastrój, iż wszelkie pierwotne nieporozumienia całkiem poszły w zapomnienie.

27 lipca 1916.

Niespodziewanie, jak zwykle, otrzymałam sztab korpusu rozkaz opuszczenia Wabola. Przeniósł się do Arendolu a tu wrócił sztab gen. Grekowa. Żał nam było pozostać się z gen. Oranowskim. Coraz serdeczniejszy stawał się nasz stosunek. Mówił nam, że i ojciec i matka jego są katolikami a nazwisko jest całkowicie polskie, ale wychował go w duchu rosyjskim i w wierze prawosławnej. Chyba ojciec, wobec władze administracji ogólnej, w inny wierze i religii niż tej, która jest krwią jej duszy. General potwierdził moje przypuszczenie.

Wczoraj przyprowadzono do Wabola dobro-

wolnego jeńca niemieckiego. Pierwszy raz zdarzył się taki wypadek. Oświadczył, że nie chciał dłużej wojować, że tam groid głód, że Niemcy i Hohenzollernowie postanowili raczej z głodu umrzeć, niż się poddać, ale, że on jest Alzackczykiem i, że wielu żołnierzy w wojsku niemieckim dzieli jego przekonania. „Chciałby do was przejść, ale wy im nie dajecie, bo wciąż strzelacie, gdy ktoś się zbliża, mnie udało się dopiero za trzecim razem”. Adjuant sztabowy powiedział mi, że wydano rozkaz nę strzelania do pojedynczych osób. „Kto wie? Może się właśnie tego chciało temu zagrodekowemu uciekinierowi. P. Aszanin pęchota, że pozwolić do masowego poddawania się Niemców, bo wyczerpani są brakiem dostatecznego odżywiania.

Parę dni temu, ku wielkiej mej radości, ujrzalem p. Kiczajewa, wchodzącego na ganek. Nigdy nie ominił okazji, aby zająć do nas. Przeszedł z kawalerji do piechoty, bo znajdował, że kawalerja za mało działa.

3 sierpnia 1916.

Na froncie zaczyna być głód. Duch wojska jakoby święty. Wszystkiego mają pod dostatkiem i rzeczywiście, gdy spotykam niezliczone zastępy kawalerji, piechoty, lub artylerji, mam wrażenie, że

wojna dopiero wczoraj się zaczęła; ludzie dzierżący, weseli, konie suto nakarmione. Niema śladu tego zmęczenia i zniechęcenia, jakie mię uderzyło zimą.

Ale i Niemcy trzymają się z podziwu godną odpornością. Niewiadomo kiedy ci ludzie śpią, noc w noc, cały ich front oświetlony rakietami. Przed paru dniami jednak Rosjanie zajęli okopy pod wsią Brzozówka a parę wiorst od Dwety. Przebijają o szerzącej się epidemji dysenterji i cholery.

16 sierpnia 1916.

Nad Wabolem przelatuje w tej chwili aeroplan niemiecki. Baterje rosyjskie ostrzeliwują go z trzaskiem, że aż wszystko się trzęsie. W parku oficerowie i siostrzence grają w tenisa. Tam w powietrzu zażarta walka, tu zabawa. Żyjemy ciągle wśród najjaskrawszych kontrastów, w niepewności jutra, otoczeni ruinami przeszłości, grozą obecnej chwili, z nadzieją odrodzonej przyszłości. Jeden taki rok, to jak dwadzieścia zwykłych.

Wczoraj nadzła do sztabu telefoniczna wiadomość o wypowiedzeniu przez Rumunję wojny Austrii. Żał mi biednego starego Franciszka Józefa. Wciąż jednak mam nadzieję, że Austrija się ostoi. Prus nie byłoby nikomu żal, są zniechęcone przez całą Europę. (D. c. n.)

JADWIGA PLATER ZYBERK.

# INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Sztab korpusu obchodził imieniny gen. Oranowskiego. Dzień był śliczny. Stół urządzono w parku. Ubrałam go w kwiaty, aby zrobić przyjemność generalowi, z którym w najlepszych jezdzijskich stosunkach. Po chwili ku memu wielkiemu zdziwieniu zjawił się na balkonie inwentarz sztabowy, aby mnie zaprosić z rodziną i gośćmi na obiad. Chociaż z powodu początkowych nieporozumień nie miałam żadnych stosunków ze sztabem, trudno było odmówić. Nie chciałam robić przykrości generalowi. Przyjął mnie ciepło. Gdy obiad miał się ku końcowi, posypały się toasty na cześć solenizanta i jego rodziny. General zaczął od toastu na cześć pań. Wszyscy oficerowie kolejno przyszli wypić me zdrowie. Jeden z nich, Sawkin, całkiem mi nieznanym, ku memu zdziwieniu z głębokim szacunkiem przemówił w te słowa: — „Piję zdrowie nie tylko pani hrabiny, ale i najgorętszego jej życzenia:

# Kłopotliwy okres w życiu amerykańskim

## Stagnacja handlowa na rynkach amerykańskich. — Następstwa katastrofalnego spadku papierów akcyjnych. — Obawy o „amerykan prosperity”. — Jak Amerykanie ożywić chcą koniunkturę gospodarczą? — Gigantyczne plany rozwoju. — Nowe miljonowe inwestacje.

(Od własnego korespondenta.)

Nowy Jork, w styczniu 1930.

Z pośród spraw, o których ostatnio najwyżej dyskutowano w amerykańskiej opinii publicznej, wysuwa się bezspornie na czoło powszechnego zainteresowania hasło tak zwane: „amerykan prosperity”. Pod hasłem tym rozumieją Amerykanie ustawiczny dobrobyt gospodarczy Stanów Zjednoczonych, — przedewszystkiem zaś pomyślny rozwój przemysłowy i handlowy, który pozwalałby poszczególnej gałęzi amerykańskiego życia gospodarczego zwiększać ciągle swe zyski.

Od czasu jednak słynnego krachu na giełdzie nowojorskiej, osłabiła się bardzo wydajność pomyślności interesów amerykańskich. Wpłynęły na to następujące okoliczności: Cała niemal Ameryka grała ostatnio na giełdzie. Wszyscy, począwszy od lepij sytuacji robotników i urzędników aż do najwyższych sfer amerykańskich, zakupywali za całą wolną gotówkę papiery akcyjne — i czepiali stąd bardzo poważne, dodatkowe zyski. Akcje szły bowiem ustawicznie w górę — ciągle wzrastała ich wartość, — dochody zatem obejmowały bardzo poważne sumy. Skutkiem tego też życie amerykańskie stało na odpowiednim wysokim poziomie. Obrót towarowy wzrastał ustawicznie, szerokie masy bowiem nie ograniczały zupełnie swych wydatków — i zakupywały najbardziej nawet luksusowe przedmioty.

Nagły krach giełdowy zmienił oczywiście bardzo silnie dotychczasowe warunki. Straty, spowodowane przez spadek papierów akcyjnych — osłabiły zdolność płatniczą licznych rzesz, — odebrały bowiem bogate źródło zarobków, umożliwiających wystawne życie. Nastąpiły też skutkiem tego liczne ograniczenia, które

do czasu porywają wcale silny zastój na rynkach handlowych. Osłabienie koniunktury daje się najłatwiej w znaki rozmaitym gatunkom przemysłu luksusowego. I tak w wielkich nowojorskich domach handlowych, sprzedających luksusową garderobę i bieliznę — zaznacza się już od kilku tygodni bardzo słaby ruch, — tak, że większo z nich musi ograniczać dalsze zamówienia, a nawet redukować personel sklepowy. W handlu brylantami i innymi drogocennymi kamieniami, który do niedawna był bardzo silnie ożywiony i nie mógł niekiedy nadążyć za ustawicznymi zamówieniami, — zamaryły zupełnie niemal wszelkie automoty. A wreszcie w przemyśle samochodowym, najpotężniejszej dotąd dziedzinie amerykańskiego życia gospodarczego, — musiano, skutkiem braku odpowiednich zamówień, — ograniczyć dość silnie dotychczasową produkcję.

Słowem — stagnacja, jakiej oddawna już nie notowano w życiu amerykańskim. Toteż mnożą się obecnie coraz głośniejsze narzekania „businessmanów” amerykańskich, — coraz częściej słyszy się głosy, domagające się od powołanych czynników rządowych i gospodarczych energicznej interwencji, — by polepszyć koniunkturę i zachować w ten sposób „prosperity” w stosunkach amerykańskich.

Jako jeden z głównych środków zaradczych wysuwana jest konieczność silnego wzmocnienia ruchu budowlanego, oraz dokonywanie szerokich inwestycji w dziedzinie roszczenia dróg i urządzeń publicznych. W ten sposób ożywić ma się ruch w licznych gałęziach przemysłowych, związanych z pracami budowlanymi, — a to w dalszym ciągu przyczyniła się do zwiększo-

nych obrotów na rynkach handlowych.

Z pośród pomysłów, jakie zgłoszone zostały w tym kierunku wymienić należy jako najbardziej charakterystyczny plan, przewidujący budowę nowego miljonowego miasta amerykańskiego. Miasto to powstać miało w zagłębiu węglowym Pittsburga i obliczone byłoby na milion mieszkańców. Szczegółowy plan tej nowej stolicy opracowany został przez znanego architekta nowojorskiego. Przewiduje on budowę wspaniałych, nowoczesnych ulic, — dalekich fabryk i urzędów biurowych, — no i wreszcie całe kolonie mieszkań robotniczych i urzędniczych, złożonych z jedno i dwu — piętrowych willi. Nad pomysłami tym obradują w tej chwili czynniki rządowe wspólnie z przedstawicielami najpotężniejszych amerykańskich koncernów przemysłowych — i jest nadzieja, że wkrótce już przystąpi się do jego realizacji.

Inny znowu projekt, uchwalony niedawno przez amerykański rząd, przewiduje budowę nad rzeką Colorado obrymymi tamami wodnej, która ma być największym tego rodzaju dziełem na całym świecie. Tama ta służyć ma w pierwszym rzędzie dla nawadniania pustynnych okolic Kalifornii, które przez dopływ wody, zamienić się mają w urodzajne pola i ogrody. Z drugiej zaś strony, przez uregulowanie dotychczasowego koryta rzecznej, wzniesie wydajność ziem, położonych nad Colorado, — tak, że tysiące nowych osadników rolnych, znalazłoby tam będzie mogło nową i dobrą egzystencję.

Poza tem rozpatrywane są inne jeszcze plany, które przewidują inwestycje budowlane, obliczone na setki milionów dolarów. Rząd amerykański popiera ze swej strony bardzo dodatnio te inicjatywy budowlane — i ostatnio uchwalono kredyty w wysokości 800 milionów dolarów, które przeznaczone mają być wyłącznie na umożliwienie nowych prac. Poza tem na cele te, przyrzekł bardzo znaczne fundusze najpotężniejsi magnaci przemysłowi i finansowi.

Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju akcja wyda się odpowiednio rezultat i wpłynie dodatnio na zwiększenie się ogólnych obrotów. Jest to jednak kwestia dość długiego czasu — i jak twierdzą statystycy amerykańscy, dopiero z końcem 1930 roku da się może odczuć pewne polepszenie w obecnej koniunkturze. Na razie zaś zastój handlowy

trwa — i dokucza dość silnie „businessmanom amerykańskim”. Byłoby jednak rzeczą błędna, gdyby na tej podstawie chciał ktoś przypuszczać zmniejszenie się potęgi gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Są to tylko chwilowe kłopoty, a zbyt bogatym jest — jak dotąd — skarbiec amerykański, by kłopotów tych nie mógł przetrzymać. **St. W.**

# Z sali sądowej.

## Dwaj komсомоlcy skazani na więzienie za wystąpienia komunistyczne.

Z okazji t. zw. „Miedzynarodowego czerwonego dnia”, obchodzonego w Rosji i Sierpniu t. ub., w Wilnie na rozkaz Kominternu Mijskiewy „Związek Młodzieży Komun. Zach. Biał.” usiłował zorganizować manifestację dnia 22 lipca.

Patrolujący funkcjonariusze policji w pewnym momencie spostrzegli przy zbiegu ul. Słowackiego i Kijowskiej tłum, złożony z 40—50 młodych żydziaków, z pośród którego od czasu do czasu wylatywała w górę plika odezwy wyrotowych, wreszcie wysunięta została czerwona plachta, a żydki wznosili antypaństwowe okrzyki. Niebawem nadiagnął oddział policji, na którego widok oddział wyrotowych, wreszcie wysunięta została czerwona plachta, a żydki wznosili antypaństwowe okrzyki. Niebawem nadiagnął oddział policji, na którego widok oddział wyrotowych, wreszcie wysunięta została czerwona plachta, a żydki wznosili antypaństwowe okrzyki.

Z pośród rejtujących obserwowujących wywiadowcy zdążyli jednak ująć dwóch najbardziej czynnych krzykaczy, którymi, jak się okazało, byli dobrze znani czynni członkowie Zw. Młodz. Komun. Josiel Kaczergiński liczący lat 17 i Szała Lewin, lat 23.

Obaj oni widywani byli przy każdej niemal demonstracji antypaństwowej.

Wczoraj zarówno Kaczergiński, jak i Lewin, zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym.

W rezultacie przeprowadzonego przewodu sądowego, zgodnie z wnioskiem p. viceprokuratora Rutkiewicza, są, pod przewodnictwem p. sędziego J. Zaniewskiego, skazał Kaczergińskiego na 3 lata domu poprawy, a Lewina na 4 lata więzienia. Oba skazaniw na poczet wymiaru sprawiedliwości liczonego po 6 miesięcy odbytego aresztu przewencyjnego. **K. os.**

# Z KRAJU.

## Dziesięć lat więzienia za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

W Sądzie Okręgowym w Grodziszewie — mec. Piet. Ruten, Szepielowicz — mec. Kuczewicz. Zwierow i Bingiel bronili się sami.

Rozprawa trwała w ciągu ostatnich dwóch dni i cały czas przy drzwiach zamkniętych, wobec czego szczegółów podać nie możemy.

W każdym razie, przestępstwo było widoczne dość duże i sądkowicie udowodnione, gdyż całe po naradzie późnym wieczorem ogłosił wyrok mocą którego Jakimowicz i Zwierow skazani zostali na 10 lat więzienia każdy, Tomasz Bingiel na 8 lat, Kasper Waszkiewicz na 5 lat. — Dawidowicz i Szepielowicz zostali uniewinnieni.

Władca — mec. Piet. Ruten, Szepielowicz — mec. Kuczewicz. Zwierow i Bingiel bronili się sami.

Rozprawa trwała w ciągu ostatnich dwóch dni i cały czas przy drzwiach zamkniętych, wobec czego szczegółów podać nie możemy.

W każdym razie, przestępstwo było widoczne dość duże i sądkowicie udowodnione, gdyż całe po naradzie późnym wieczorem ogłosił wyrok mocą którego Jakimowicz i Zwierow skazani zostali na 10 lat więzienia każdy, Tomasz Bingiel na 8 lat, Kasper Waszkiewicz na 5 lat. — Dawidowicz i Szepielowicz zostali uniewinnieni.

## Napad rabunkowy na drodze.

Nocy onegdajszej Juljan Borkowski zam. we wsi Rudziański gm. Koltyniański pow. Świeciańskiego w pobliżu wsi Pochmienia został napadnięty przez 3 osobników, którzy obalili go na ziemię i dusząc za gardło zażądali wydania gotówki. Gdy Borkowski podniósł alarm, jeden z bandytów zakneblował mu usta, zaś pozostali obrabowali ofiarę z posiadanej gotówki. W wyniku zarządzonego pościgu za napastnikami, zdołano ująć Józefa Zaborowskiego, Antoniego Gimzewskiego ze wsi Pochmienia i Jana Białowieckiego z kolonji Rudziański. Bandytów osadzono w więzieniu w Świątyni. **(d)**

## Śmiertelna walka żołnierza z dzikiem.

Podczas lustracji odcinka granicznego Filipowo patrol rotowy KOP zauważył w pobliżu lasu stado dużych dzików, które na widok ludzi rozbiegły się krzając się w krzakach. Jeden z dzików rzucił się wprost na żołnierza, który użył broni i zranił dziką w głowę. Rozwścieczony zwierzę po raz drugi rzuciło się na żołnierza i niewątpliwie go szarpnęło kłębem, gdyby mu inny żołnierz nie przyszedł z pomocą przebijając napastnika bagnietem.

Zabity dzik waży około 4 i pół puda. **(d)**

**OD ADMINISTRACJI**  
czas odnowić prenumeratę na miesiąc L U T Y.

**Miejski Kinematograf** Sala Miejska ul. Ostrobramska 5  
Od dnia 28 do 30 stycznia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:  
**„Góra kawalerski stan”** komedia w 8 aktach w rolach głównych **Mary Brian, Chester Conklin i W. C. Fields.** Nad program: 1) **„Wyszedł żuczek na słoneczko”** kom. w 2 aktach. 2) **Kronika Filmowa P. A. T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: **„Z dnia na dzień”**

**KINO-TEATR „HELIOS”** ul. Wileńska № 38.  
Dziś! Super-Przebój Erotyczny! Wcielenie najsłodszej kobiecości, Czarodziejisko piękna, porwijająca w grze w najnowszą swą kreacji p. t.: **„POD PRĘGIERZEM HAŃBY” (Przebudzenie)** Zachwycający i porwijający dramat współczesny. Wieczny hymn Poezji, Miłości i Poświęcenia. Perła produkcji Amerykańskiej 1930 r. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15.  
**Wilma Banky** Jej partner ulubieniec kobiet  
**Walter Byron** Zachwycający i porwijający dramat współczesny.

**KINO-TEATR „Hollywood”** MICKIEWICZA № 22  
Dziś! Zespół artystów w obrazie p. t.: **„TAJEMNICA CYTADELI W DEBLINIE”** Potężny dramat w 12 akt. z czasów panowania caratu na ziemiach polskich. Od godz. 6ej dodatkowa orkiestra **BAŁAJAJEK i MANDOLIN.** Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.25 w. 2 ORKIESTRY.

**KINO-TEATR „LUX”** ul. Mickiewicza Nr. 11.  
Dziś! Mistrz ekranu genialny **IWAN MOZZUCHIN** w swym największym arcydziele p. t.: **„Tajny Kurjer”** z udziałem czarujących gwiazd **LIL DAGOVER i AGNES-PETERSEN MOZZUCHINOWA.** Wyjątkowo fascynująca treść. Mistrzowska gra. Film ten wzbudził zachwyt całej prasy zagranicznej. Początek o g. 4-jej. Ceny od 40 gr.

**POLSKIE „WANDA”** KINO ul. WIELKA 30. Tel. 14-81.  
Dziś! Najnowszy superfilm „Zew Miłości” osnuty na tie słynnej sztuki „Andrienne Lecouvreur” p. t.: **Sen o Miłości** wielki dramat w 10 akt. W rol. głównych uwijająca piękna **JOANA RAWFORD** i student procentowy mężczyzna **NILS ASTHER.** UWAGA! Podczas seansów orkiestra bałajajek i mandolin wykona odpowiednie i romanse.

**Kino-Teatr „SŁOŃCE”** Dąbrowskiego 5.  
Dziś! Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłu polskiego **WAMPYRY WARSZAWY** (Tajemnica taksówki № 1051). Wspaniały dramat erotyczny-salonowo-sensacyjny w 14 aktach reż. Wiktora Biegańskiego. W rolach gł. uroczą **Marję Balcerkiewiczówną**, premjowana piękność **Halina Łabęcka**, **Wiera Pogorzanka** oraz polski Rudolf Valentino — **Igo Sym.**

**Kino Kol. „OGNIŚKO”** (Obok dworca kolejowego)  
Dziś! I dni następnym! Najgenialniejszy artysta filmowy **Emil Janings** oraz uroczą **EWELINA BRENT** w potężnym dramacie miłości i poświęcenia pod tytułem: **OSTATNI ROZKAZ** Pomimo znacznych kosztów wyjęcia obrazu ceny nie są podwyższone.

**STACJA OBSŁUGI DLA MOTOCYKLI Harley - Davidson**  
Wilno, za ul. Bernardyński 8. — Biuro ul. Królewska 6-4 (tel. 17-61).  
MONTAŻ motocykli nowych  
REMONT motocykli używanych  
KONTROLA sprawności silników i instalacji elektrycznej  
LADOWANIE akumulatorów [trycznej]  
LAKIEROWANIE motocykli i przyczepki  
ROBOTY tapicerskie w przyczepkach  
CZĘŚCI zamienne do motocykli, przyczepki  
AKCESORIA  
SMARY I OLEJE  
OPONY DĘTKI  
GARAŻOWANIE  
MYCIE motocykli  
Warunki jaknajdogodniejsze, ceny najniższe. Wykonanie solidnie i fachowo z pełną gwarancją, spoczywa w rękach specjalistów.  
Motocykle innych firm i silniki przyczepki do łodzi są przyjmowane jak do remontu, tak i dla obsługi, konserwacji i na garażowanie.

**CHOROBY PŁUC**  
Gruźlica płuc jest nieuleczalną i chorobą, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kłóci miliony ludzi. — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporzeczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarzy: „Balsam Thiocolan-Age”** który ułatwiając wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i ususza kaszel. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711 29 o

**STARA WIŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE** są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Cielistynowem.  
Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie założone od 750 m<sup>2</sup> do 3000 m<sup>2</sup>.  
Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o  
Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji: Warszawa: Żabia 4, tel. 2-89.

**Odmrożenie.** Originalna maść z kołatkami „MROZOL”, leczy i goi rany, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

**LEKARZE**  
**Dr Blumowicz** Choroby weneryczne SYFILIS i skórne ul. WIELKA 21 (Tel. 921). Od 9—1 i 3—8. WZP63

**DOKTOR D. Zeldowicz** chor. WENERYCZNE MOZEOPE. SKÓRNE ELEKTROTERAPIJA (DIATERMIA) KOBIECZA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA** KOBIECZE chor. dróg MOZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i 6d 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.

**AKUSZERKI**  
**AKUSZERKA Marja Laknerowa** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

**NAUKA**  
**Paryżanka** nauczycielka rutynowana udziela lekcji (prak. teorii) w zakresie gimnazjalnym ul. św. Jakóbska róg Dąbrowskiego od 1-jej do 3-jej. 1441—0

**(-) Dr. Zakrzewski** lekarz powiatowy. 60-4 o

**(-) Starosta Stamirowski** Przewodniczący Wydziału. 1434-1

**Przyjmujemy bezpłatnie** zgłoszenia wolnych mieszkań dla b. poważnych reflektantów. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, telef. 17-80. — 0 o

**Za udzielenie pożyczki** od 2,000—8,000 zł. damy pokój umeblowany, odremontowany, słoneczny, z opalem światłem i telefonem, całkowite utrzymanie. Procent według umowy. — Informacje w Biurze Ogłoszeń **S. Jutana, Wilno, Niemiecka 4, tel. 222.** — 0 o

**MAJĄTEK 150 ha** z zabudowaniami i inwentarzem do **SPRZEDAŃ NĄTYCHMIAST** lub zamienię na dom w Wilnie. Gleba dobra komunikacja autobusowa. Warunki dogodne. **Adres: Wilno, Mickiewicza 31, „Student”.** — 0 o

**Mieszkania i pokoje** do wynajęcia Mickiewicza № 19—12. 1458

**Pokój** do wynajęcia Mickiewicza 1458

**PRACA**  
Gospodyni - Kucharka posiadająca długoletnią praktykę i świadectwa poszukuje posady do majątku lub na plebanji. Majamont 10, m. 1. 1436-0

**Szlacha zna się na kucharstwie, posiada dobre rekomendacje, poszukuje posady. Subocz 68-b mieszkania 8.**  
**O** grodnik znający cały zakres ogrodnictwa poszukuje posady. Wiadomość za ul. Bernadyński 8—10 u Pietkiewicza. 1464—1

**Przepisywanie** na maszynie i odbijanie na powielaczu „Roneo”. Powielanie skryptów, wykazów, okólników i inn. wykonuje się szybko, starannie i akuratnie. Mickiewicza № 4—4. Telefon 7-63. 1463—5

**Młoda inteligentna panina** na poszukuje posady pokojowej z dziećmi, lub do dzieci. Adres w Administracji. 1462

**Procenta** i kapitał najbezpieczniej i solidnie zabezpiecza przy lokacji wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 2

**PIANI-NA I FORTEPIANY.** Światowej sławy „Arnold Fibiger” (nie ma nic wspólnego z firmą Braća A. i K. Fibiger nie mającej uznania u żadnego z wybitnych fachowców) Plyetner, Bechtel, Bluetner, Drygas, Sommerfeld. **K. DABROWSKA.** WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajem. 17—88